**Maria Sadowska zagrała w swoim najnowszym filmie. Premiera już dziś!**

**Maria Sadowska idzie jak burza. Spełnia się zarówno jako reżyserka, jak i wokalistka. Swoje obie pasje mogła połączyć, pracując nad filmem „Miłość na pierwszą stronę”, który właśnie wchodzi do kin. Sadowska wyreżyserowała tę komedię romantyczną, a także nagrała promującą ją piosenkę „Jestem tylko dziewczyną”. Mało tego – postanowiła sprawdzić się również jako aktorka i wcieliła się w gwiazdę, na którą polują paparazzi.**

*„Miłość na pierwszą stronę” to film, który całkowicie został przejęty przez kobiety. I super!* – przyznaje Mateusz Damięcki, który w tej komedii romantycznej wcielił się w Tomka.

Nie dość, że na ekranie zobaczymy wiele kobiecych bohaterek z krwi i kości, to dodatkowo film został wyreżyserowany przez kobietę – Marię Sadowską. Artystka po raz kolejny udowodniła, że wie, jak robić dobre kino, które nie tylko daje rozrywkę, ale również skłania do refleksji. Poza tym, w końcu miała okazję połączyć wszystkie swoje pasje. Sadowska nie tylko stanęła za kamerą, ale dodatkowo skomponowała i nagrała utwór promujący film. Na tym jednak nie koniec. Sporym zaskoczeniem dla wielu może okazać się fakt, że reżyserka zagrała w komedii „Miłość na pierwszą stronę”. I to w duecie ze swoim mężem Adrianem Łabanowskim. Para wcieliła się w gwiazdy, którym urodziło się dziecko i na które pod szpitalem czekam tłum paparazzich walczących o pierwsze zdjęcia ich pociechy.

*W każdym moim filmie coś gram lub przemazuję się na ekranie. Mam taki swój hitchcockowski pomysł. Tym razem zagrałam postać, która ma niewiele wspólnego z moim prawdziwym życiem. To gwiazda, która, namówiona przez bohaterkę graną przez Olgę Bołądź, daje się sfotografować ze swoim nowonarodzonym dzieckiem. Co ciekawe, to historia wzięta z życia pewnego znanego polskiego aktorka. Natomiast ja prywatnie jestem na kompletnie innym biegunie. Nigdy nie pozwoliłam nikomu sfotografować moich dzieci, bardzo rzadko zamieszczam coś z nimi związanego na Instagramie. Dlatego odegranie tej sceny było dla mnie dość zabawne* – wyznaje Maria Sadowska.

*Wydaje mi się, że nie jestem wybitną aktorką. Zdecydowanie wolę być po drugiej stronie kamery, dlatego jeśli gram w swoich filmach, to bardzo małe role. Bo i tak zamiast skupić się na aktorstwie, myślę wtedy o sprawach reżyserskich. Zastanawiam się, czy kamera pracuje tak, jak powinna i czy wszystko zmierza w dobrą stronę. Nie pomaga mi to w wiarygodnym wcielaniu się w postać* – dodaje reżyserka.

„Miłość na pierwszą stronę” to historia Niny (Olga Bołądź) - współczesnego Kopciuszka i Roberta (Piotr Stramowski) - syna pary prezydenckiej. Ona jest w trakcie życiowej przemiany i przebojowo stawia pierwsze kroki w zawodzie paparazzi. On też chce żyć na własnych zasadach i uwolnić się od blasku fleszy, co może okazać się trudniejsze, niż przypuszcza. Między bohaterami zaiskrzy jedynie ulotna „miłość na pierwszą stronę”, czy wielkie uczucie na całe życie? W obsadzie filmu znaleźli się m.in. Olga Bołądź, Piotr Stramowski, Mateusz Damięcki, Magdalena Schejbal, Rafał Zawierucha, Magdalena Koleśnik, Tomasz Oświeciński oraz Ewa Telega.

„Miłość na pierwszą stronę” produkuje TFP na zlecenie Telewizji Polsat, Cyfrowego Polsatu oraz Polkomtela. Za dystrybucję w kinach odpowiada Dystrybucja Mówi Serwis.

Film w kinach od 7 października.